

Twórca portalu Cinkciarz.pl zabiera się za tworzenie gier

Marcin Pióro, założyciel portalu Cinkciarz.pl zdradził swoje ambitne plany dotyczące tworzenia gier wideo. Planuje on przeznaczyć na stworzenie produkcji swoich marzeń przynajmniej 30 milionów złotych.

Warto umieścić tę kwotę w kontekście innych gier wyprodukowanych w Polsce. Dead Island, [polska](#) produkcja, która sprzedała się w największej liczbie egzemplarzy, kosztowała 40 milionów złotych.

A co wiemy już o samej grze? Sam Marcin Pióro mówi o niej tak:

"To będzie realizacja mojego marzenia, strzelanka osadzona w okresie II wojny światowej. Zrobię to z rozmachem. Myślę, że budżet 30 mln zł to minimum."

Udało nam się skontaktować z Marcinem Pióro i zadać mu trzy krótkie pytania dotyczące nowego projektu:

Marcin Strzyżewski: Czy ma Pan zamiar brać osobisty udział w pracach nad grą?

Marcin Pióro: Tak.

Dlaczego akurat strzelanka i dlaczego w czasie II wojny światowej?

Ponieważ to jeden z najbardziej ulubionych moich typów gier. Dlaczego II wojna? Grając od początku istnienia gier typu Wolfenstein czy Doom, aż do Battlefielda 4 czy nowego Call of Duty, widzę, że jest jeszcze bardzo duża przestrzeń i ogromne pole do popisu, szczególnie dla nas Polaków, wiernie odzwierciedlając tamten czas...

Czego najbardziej brakuje Panu w dzisiejszych grach wideo?

Na pewno scenariusz to podstawa. Widać, że duże koncerny trochę przestały już dbać o to... A grafika to nie wszystko... Oczywiście jest wiele innych elementów, które można poprawiać w nieskończoność...

Jest to pierwsza w historii naszego kraju sytuacja, w której bogaty biznesmen z zewnątrz próbuje wejść na rynek gier dzięki [pieniądzom](#) zarobionym w innym biznesie.

Marcin Pióro nie ma doświadczenia w branży, ale sam jest graczem i udowodnił, że zna się na interesach, więc istnieje duża szansa, że wniesie do branży nie tylko powiew [świeżości](#), ale także osiągnie komercyjny sukces, czego oczywiście szczerze życzymy.